Rok 2. №. 208. Sosnowiec, czwartek 8 września 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Kołłątajskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Delegacja polska złożyła projekt paktu o nieagresji.

PARYŻ, 7.9. Havas donosi z Genewy: Delegacja polska przedłożyła tekst projektu paktu o nieagresji. Briand i Chamberlain wezwali w nocy delegatów Małej Ententy i państw bałtyckich, którym zakomunikowano projekt. Zrobił on korzystne wrażenie.

GENEWA, 7.9 Sprawa polskiego projektu ogólnego paktu o nieagresji jest w dalszym ciągu tematem rozmów w sferach politycznych i dziennikarskich. Spotkania, jakie odbył minister Sokal z delegatami różnych państw, komentowane są jako kroki porozumiewawcze, uzgadniające tekst polskiej propozycji o nieagresji, którą delegat polski złoży Zgromadzeniu w czasie dyskusji generalnej. Odnośny projekt, jak twierdzą, ma być przedstawiony dzisiaj ministrom głównych mocarstw. Panuje tu przekonanie, że w czasie osobistych rozmów ministrów zakres polskiego wystąpienia uległ znacznemu zmniejszeniu, przyczem ze strony angielskiej wysuwany miał być sprzeciw co do formy propozycji polskiej, pociągającej za sobą w następstwie ratyfikację ze strony parlamentów. Lecz i ten zakres wystąpienia nie znajduje przychylnego oddźwięku w delegacji niemieckiej. Jednakże wobec niemożności wypowiedzenia się otwarcie przeciw projektowi polskiemu minister Streseman, jak przypuszczają, opuści Genewę w końcu bież. tygodnia i powróci dopiero pod koniec Zgromadzenia, aby nie brać udziału w pracach komisji rozbrojeniowej, która prawdopodobnie będzie się tą propozycją zajmowała.

W kuluarach Zgromadzenia Ligi mówią, że w związku ze zmianami, jakim może uledz propozycja polska, delegacja belgijska wystąpi z propozycją pozostającą w ścisłym związku z deklaracją polską, a mianowicie z propozycją opracowania typowego wzoru umowy arbitrażowej.

Sowiety gotują się do wojny.

Przemysł wojenny zatrudnia 68.000 robotników.

MOSKWA, 7. 9. Według informacyj pism helsingforskich, Związek sowiecki posiada w chwili obecnej 85 fabryk amunicyjnych, 21 fabryk motorow lotniczych, 6 fabryk armat, 10 fabryk prochu, 9 fabryk karabinów, 9 fabryk pocisków, 6 fabryk rakiet, 10 wytwórni przyrządów optycznych i mechanicznych. W 257 zakładach przygotowane są produkty chemiczne, 2 wytwórnie produkują maski gazowe, a jedna — instrumenty chirurgiczne. Fabryki wojskowe zatrudniają ogółem 68 tysięcy robotników. Szef sztabu Tuchaczewski w raporcie do naczelnej rady obrony domaga się podwojenia liczby fabryk wojskowych w ciągu najbliższych 2 lat. Uważa on to za konieczne, jeżeli Sowiety mają być zwycięskie w najbliższej wojnie.

Protest Polski w Berlinie

przeciw pobiciu żony konsula w Pile.

BERLIN, 7. 9. Poseł polski w Berlinie, p. Olszowski, doręczył w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych notę rządu polskiego, protestującą przeciw napastowaniu i pobiciu żony urzędnika konsulatu polskiego w Pile.

Krwawa walka z szaleńcem

2 trupy i 5 rannych.

CASSEL, 7.9. W miejscowości Niedermollrich były policjant Henryk Klaus doznał napadu obłędu, grożąc zabiciem własnych rodziców. Przywołana na pomoc żandarmerja rozpoczęła z obłąkańcem walkę, w czasie której Klaus zabił na miejscu jednego żandarma.

Ponieważ Klaus zabarykadował się w piwnicy i celnemi strzałami zmuszał policję do trzymania się w znacznej odległości, policja rzuciła granat ręczny, który rozszarpał obłąkańca raniąc jednocześnie 5 ciu policjantów.

Krwawe katy Rosji przeciw amnestji

ze strachu przed kontrrewolucją.

MOSKWA, 7, 9. Kierownictwo wszechzwiązkowego G. P. U. zwróciło się do Sownarkomu z memorjałem, domagającym się cofnięcia projektów szerokiej amnestji dla skazańców politycznych w związku z 10 leciem rewolucji listopadowej.

G. P. U. powołuje się na wzmagający się ruch kontrrewolucyjny i oświadcza, że amnestja rozwydrzyłaby jedynie organizacje kontrrewolucyjne i osłabiłaby władzę Sowietów.

Pisma donoszą, że...

— W czasie wykładu o granatach ręcznych w koszarach piechoty w Stanisławowie, z powodu nieostrożnego obchodzenia się, nastąpiła w ręku starszego szeregowca I. Brennera eksplozja. Skutek eksplozji był straszliwy. Brenner oraz stojący obok niego kapral Franciszek Borek i starszy szeregowy Gawroński, doznali ciężkich kontuzyj. Ponadto odłamki granatu poraniły kilku żołnierzy.

— Dnia 21 b. m. wznowione zostaną pertraktacje w sprawie wprowadzenia komunikacji kolejowej między Anglją, Francją i Belgją z jednej strony — a Polską, Litwą, Łotwą i Estonją z drugiej strony z tranzytem przez Niemcy. Pertraktacje te odbywać się będą w Berlinie. Wezmą w nich udział przedstawiciele zainteresowanych zarządów kolejowych. Wejście w życie układu tej bezpośredniej komunikacji, spodziewane jest z dniem 1 listopada b. r.

— Magistrat miasta Warszawy uchwalił na pomoc dla powodzian 10.000 złotych.

— W kilkunastu okolicach podkarpackich, specjalnie zaś w powiecie stryjskim i doliniańskim pokazały się wilki, które wyrządziły wielkie szkody.

— Zakończyły się dwudniowe obrady rady naczelnej banku gospodarstwa krajowego. Omawiano wytyczne dalszej polityki kredytowej banku ze szczególnem uwzględnieniem akcji budowlanej oraz cały szereg aktualnych spraw finansowych. Uchwalono podnieść kapitał zakładowy banku o 25 miljonów w złocie. Co się tyczy spraw personalnych banku, to na razie zeszły one na plan dalszy.

— Od pewnego czasu została ujawniona akcja, szerząca się wśród ludności niemieckiej Poznańskiego i Pomorza, a mająca na celu zbieranie składek na dar narodowy dla Hindenburga, ku uczczeniu 80-lecia jego urodzin.

Niemcy tutejsi na tej drodze pragną zebrać poważne sumy pieniężne.

— Ministerjalna komisja planowa Z. S. S. R. w Mińsku zatwierdziła kredyty na budowę nowej drogi bitej, biegnącej wzdłuż granicy polskiej i mającej połączyć miasteczko Lepel z Usaczem, z pominięciem Połocka. Droga ta ma służyć do celów strategicznych, a koszty budowy wynosić będą 1.280 tysięcy rubli zł.

— Dnia 5 b. m. w gmachu państwowego banku rolnego toczyły się obrady międzyministerjalnej komisji w sprawie utworzenia państwowej rezerwy zbożowej. Na posiedzeniu tem referowano warunki umowy z magistratem m. Krakowa i związkiem współdzielni spożywców, które mają być w najbliższych dniach podpisane, ponadto omówiono dalszy plan akcji w kierunku tworzenia rezerw.

— Wedle informacji kół politycznych, rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące nadzwyczajną sesję sejmu i senatu, zostało już podpisane i kontrasygnowane. Rozporządzenie to ukaże się w najbliższych dniach.

— Z Konstantynopola donoszą, iż wielkie plakaty, rozlepione na murach Angory i Smyrny domagają się gwałtownie zerwania wszelkich stosunków handlowych i przemysłowych z żydami. Ruch antysemicki, powstały niedawno w Turcji, uzyskał poparcie rządu, który zabronił izraelitom odbywania podróży wewnątrz kraju.

— Przygotowany przez min. spraw wewn. projekt nowej ust. o związkach i stowarzyszeniach wprowadza w stosunku do partji politycznych szereg zmian. Obecnie bowiem partje polityczne nie podlegały rejestrowaniu urzędowemu. Projekt nowej ustawy nakłada również na partje polityczne obowiązek rejestracji i przedstawienia swego statutu do zatwierdzenia władzom administracyjnym.

Giełda.

Warszawa, 7 9.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.48
Paryż 35.06
Wiedeń 126.05
Praga 26.51
Włochy 48.64
Szwajcarja 172.47½
Holandja 358.50
Dol. War. pr. ob. 8.91⅝

Tendencja: nieco słabsza.

Akcje.

Warszawa, 7.9.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 136.00—137.00
Siła i światło 108.00—112.00
Częstocice 3,00
Gosławice 70,00
Cukier 4,85
Firley 54,00 — 56,00
Węgiel 91,50
Cegielski 40,00
Lilpop 30,25—29,50—29,75
Norblin 178,00—180.00
Ostrowieckie 96,00—94,00
Parowozy 50,00—52,00—51.50
Pocisk 2,25—2.15
Rudzki 57,00
Starachowice 63,00—63,50—62,00
Zawiercie 35 00
Zyrardów 17,00—17.50—17,30
Syndykat 9,00

Tendencja słabsza.

Giełda zbożowa.

Poznań, 7.9

Żyto nowe 38.75—39.75
Pszenica nowa 47.50—48.50
Jęczmień brow. 39.50—41.50
Jęczmień targowy 33.00—35.00
Owies nowy 32.00—33.50
Ospa pszenna 25.00—26.00
Ospa żytnia 25.00 — 26.00
Mąka żytnia 70 pr. 58.50—60.00
Mąka żytnia 65 pr. 60.00—61.50
M. pszenna 65 proc. 74.00 76.00
Rzepak 55.00 — 60.00

Usposobienie: przy małych obrotach spokojne.

Wybory do zarządu miasta w Czeladzi.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej dokonano wyborów do zarządu miasta.

Burmistrzem wybrany został Henryk Bittner z Łodzi, klub jedność robotn. (15 głosów), wiceburmistrzem Jakób Dębski z Sosnowca, kl. jedn. rob., obecny ławnik m. Będzina (15 głosów), na ławników powołano Józefa Koniecznego, klub mieszczański, oraz Romana Krawczyka i Józefa Witwickiego, kl. jedn. robotniczej.

Możliwości wczorajsze, konieczności dzisiejsze.

Marszałek Foch, sprzeniewierzając się dotychczasowej swojej taktyce milczenia, udzielił przedstawicielowi londyńskiego „Referee", będącego organem angielskich konserwatystów dłuższego wywiadu. Poruszone zostały najważniejsze zagadnienia międzynarodowe, na których temat zwycięzca wielkiej wojny wypowiedział szereg doniosłych uwag, ściśle związanych nietylko z obecną sytuacją ogólno-europejską, ale rzucających również niezmiernie interesujące światło na wypadki doby ubiegłej.

Zainterpelowany w kwestji stosunków politycznych, istniejących w teraźniejszej Rosji sowieckiej, marszałek oświadczył: „Nie wierzę, by w Rosji mógł utrzymać się nieskończenie długo ustrój bolszewicki, natomiast wydaje mi się, że dzisiejsi jej władcy dzierżyć będą długo ster rządów, a to z tego powodu, iż rosjanie są zbyt apatyczni, by sami mogli wystąpić do walki przeciwko nim". Mówiąc o początkach panowania „leninizmu", były głównodowodzący wojskami międzysojuszniczemi wyznał, iż jeszcze w lutym 1919 roku chętnie podjął by się „zniszczyć raz na zawsze groźbę bolszewizmu, pod warunkiem wszakże zaopatrzenia państw, otaczających Rosję, w niezbędną ilość materjału wojennego oraz amunicji". Z odnośną propozycją zwrócił się nawet wówczas do Rady ambasadorów, która jednak plan ten odrzuciła, wysuwając, jako pretekst, wielkie zmęczenie wojną, dające się odczuwać powszechnie. Niebezpieczeństwo akcji moskiewskiej istnieje, zdaniem marszałka Focha, w dalszym ciągu, „jedynym zaś sposobem skutecznego oparcia się wpływom komunistycznym jest ustalenie jednolitego frontu francusko-angielskiego i zaprzestania separatystycznej polityki".

Identyczną taktyką należy posługiwać się i w stosunku do Niemiec. „Nie wolno dopuścić do tego, by jakakolwiek kwestja wewnętrzna mogła stanąć na przeszkodzie przyjaznemu współdziałaniu francusko-angielskiemu, które dało tak wspaniałe wyniki po raz pierwszy na polu bitwy. Trzeba gorliwie pracować nad zacieśnieniem węzłów sojuszniczego porozumienia tego, gdyż jest to jedyny obecnie sposób zabezpieczenia świata przed ponownym wybuchem wojny międzynarodowej. I dlatego też narówni z Francją samą, Wielkobrytanja tak usilnie dbać winna — w imię swoich własnych, dobrze zrozumianych interesów ekonomicznych, politycznych i strategicznych — o nietykalność Francji". Marszałek Foch nie widzi żadnych ważkich racyj, utrudniających skierowanie stosunków pomiędzy Francją, a Niemcami na przyjaźniejsze tory—społeczeństwo w kraju szczerze sobie nawet tego życzy. „Ale jednocześnie muszę przyznać szczerze, iż nie widzę, jak można byłoby doprowadzić do rzeczywistego zbliżenia obustronnego dopóty, dopóki chęć zgody nie zaznaczy się wyraźnie i w Niemczech. Nie jest to realnie do pomyślenia tak długo, dopóki sprzeciwiać się tam będą rozwiązaniu stowarzyszeń wojskowych, zniszczeniu arsenałów, których egzystencja stanowi pogwałcenie traktatu wersalskiego i zniwelowaniu fortyfikacyj, nieprzewidzianych warunkami pokoju".

Koncepcje powszechnego rozbrojenia traktuje marszałek, jako absolutnie niezisczalną utopję, przyczem sceptyczny ten swój pogląd uzasadnia on wynikami — a raczej brakiem ich — wszelkich, dotychczasowych konferencyj międzynarodowych, w tej sprawie zwoływanych. I znów powraca do swej ulubionej idei: „Gdyby Francja i Anglja działały zawsze w duchu najściślejszej solidarności politycznej, nie doszłoby nigdy do wybuchu wojny w 1914 ym roku. Jeśli Ententa będzie i jutro tem samem, czem jest ona dzisiaj, wówczas świat ma zapewnione długie jeszcze lata powszechnego pokoju, niema bowiem takiego mocarstwa w Europie, które ośmieliłoby się sprowokować i wszcząć walkę z tak potężną hegemonją państwową. Nie naruszy nikt pokoju, o ile czuwać nad nim będzie francusko-angielski sojusz prawdziwie trwały". Z. Kl.

Zapowiedź rewolucji europejskiej

jeszcze raz padła ze strony trzeciej międzynarodówki.

„Echo de Paris" donosi ze Sztokholmu, że Bucharin przedłożył komitetowi wykonawczemu sprawozdanie, w którem jest powiedziane, że Europa już dojrzała do rewolucji.

Rewolucja światowa rozpocznie się we Francji.

Cała uwaga III międzynarodówki musi się skierować na Francję.

Kolejarze domagają się podwyższenia płac.

W Warszawie odbył się wiec kolejarzy węzła warszawskiego przy udziale półtora tysiąca pracowników.

Zebrani wypowiedzieli się przeciwko krzywdzącemu podziałowi jednorazowego zasiłku i postanowili domagać się wyrównania tej zapomogi wszystkim kolejarzom do wysokości 400 zł. jak również wypłacenia jej pracownikom czasowym i emerytom. Uchwalono również protest przeciwko odkładaniu przez rząd poprawy bytu pracowników kolejowych i wysunięto żądanie bezzwłocznego podwyższenia poborów stosownie do wzrostu drożyzny.

„Miasto Jack Londona".

(Korespondencja specjalna „Expresu Zagłębia")

Borysław—Tustanowice, w sierpniu.

— Wyrosło jak grzyby po deszczu. Raptownie, nagle i niespodziewanie. Budowane dorywczo, na łapu capu, aby było gdzie się przespać i odpocząć po wierceniu ropy. Uliczki kręte, wąskie, brudne— ach — jakie brudne. Chodniki z drzewa, z desek ciągną się przez całe miasto. Jezdnia — to morze błota. Aby przejść na drugą stronę „ulicy" musisz szukać kładki, inaczej nie ręczę za twe życie. Deski spróchniałe łamią się, dlatego przybysz łamie nogi za parugodzinnym pobytem w tym mieście interesu, szalonego ruchu, zaduchu, łatwego zarobku — w mieście Jack Londona. Jakieś Klondyke, czy inna Brazylja. Tłumy przewalają się po wąskich chodnikach. Potrącają się, klną, krzyczą, pędzą, wracają. Nikt niema czasu, wszyscy gorączkowo robią interesy naftowo woskowe. Kokesowe zresztą interesy, choć kokos nie wiem czy ma coś wspólnego z naftą lub woskiem. Ale co to kogo obchodzi. Obok nędznych domków, chałup, wyrasta przepiękny pałacyk — nababa naftowego. O bob fur włościańskich, bryczuszek przedpotopowych — wspaniały Chrysler lub nawet Rolls Roys. To dyrektor „Galicji", czy innego „Borysławia". Miasto kontrastów.

Pierwszorzędna restauracja z barem (a więc i dancingiem). Wewnątrz tłumy Przy jednym stoliku trzech zamorusanych osobników, przy Martellu, oblicza gotówkę Stosy pięćsetek. Obok wytworne towarzystwo dyskutuje o teozofji i popija prawdziwy Benedyktyn. Za ladą uśmiechnięty gospodarz. Temu wszystko jedno: kto bywa. Grunt — kto płaci i ile.

Dwunasta w południe. Ryczą syreny, jęczą gwizdki fabryczne, słychać gwar, szum, łomot. Robota skończona. Przerwa obiadowa. Z fabryk wylega tłum robotników. Wszyscy spieszą się, pchają, strącają z kładek w lepkie błoto. Ale humor jest, bo robota wre.

Nocą Borysław wygląda jak wielki kopiec usiany migotliwemi robaczkami świętojańskiemi. Widok z drogi drohobyckiej na miasto — jest czarujący. Zdaje się drugi firmament z gwieździstym pyłem złotym. I dla tego jednego widoku warto tu przyjechać, bo tak zachwycającego obrazu — nie zobaczysz nigdzie. A pozatem borysławianki są również zachwycające.

Tymoteusz Ortym.

Na zasadzie uchwał zjazdu związku prasy prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

44

— Sposobność dobrego zarobku. Nie wiedzie mi się w tej dziurze. Klijentela mała, a wieczorami schodzą się sami bandyci. Lecz mniejsza o to, gdyby choć byli dobrymi konsumentami. Zamyślałem więc o czem innem. Uważałem, że prowadząc handel tego rodzaju, tak blisko fortyfikacyj, powinienem zaopatrywać się w spirytus, wolny od wszelkich opłat, słowem przemycany. To byłby interes! Bo pamiętaj, że sama opłata wynosi półtora franka od jednego litra. Powiedz mi, jak wielkie są twoje blaszanki?

— Na co ci ta wiadomość? — zapytał Paweł z niejaką obawą.

— Nie lękaj się. Dowiesz się. Po ile zawierają mleka?

— Po ośmnaście litrów.

— Ośmnaście litrów nieopłaconego, to znaczy dwadzieścia siedm franków. Śliczna sumka, jak na te ciężkie czasy.

— Czegoż ty chcesz odemnie?

— Pozwól mi zrobić pewne przypuszczenie. Gdybyś naprzykład pomiędzy swe blaszanki z mlekiem pomieścił dwie blaszanki ze spirytusem, przewiózł je przez rogatkę bez deklaracji i przyniósł mi codzień rano do domu, to za każdym razem zarobiłbyś dwadzieścia franków.

— Nie nęci mnie to wcale. Dość mam już tych awantur.

— Namyślisz się, robaczku. Będę czekał cierpliwie. Jeżeli nie odszukasz swego testamentu, będzie to znakiem, że zostałeś okrutnie okradzionym. Ja na twojem miejscu mściłbym się wtedy wszelkiemi sposobami i usiłowałbym choć trochę wynagrodzić sobie przemycaniem spirytusu. Dwadzieścia franków dziennie, to piechotą nie chodzi! Zresztą to tylko moje przekonanie... ty rób, jak chcesz..

Przyjaciele rozstali się, przyrzekłszy sobie zobaczyć się później.

Przez cały miesiąc jeszcze Paweł rzucał się na wszystkie strony w poszukiwaniu testamentu.

Udawał się do klubu, do którego uczęszczali hrabia Villegente i Limozan, badał szwajcarów i chodził do osób, utrzymujących niegdyś stosunki z hrabią.

Wszędzie doznawał zawodu.

Wszyscy powtarzali mu jedno, że tylko p. Limozan żył z hrabią najbliżej i on jedynie mógł o testamencie coś wiedzieć.

Udał się powtórnie do pani Limozan, lecz powiedziano mu, że wyjechała do Nizzy.

Było to prawdą.

Na zimę tłumy cudzoziemców i paryżan zjeżdżały się do Nizzy, więc intrygantka udawała się tam regularnie i z powodzeniem rozciągła wśród nich swe sieci.

Wściekłość ogarnęła Pawła. Więc przepadło wszystko? Mógł mieć majątek, a zmuszony był służyć za parobka!

Od niejakiego czasu i potrzeby jego wzrosły znacznie.

Poznał się z młodą, dwudziestotrzyletnią dziewczyną, należącą do słynnej korporacji praczek, niejaką Perriną Capron, słuszną, przystojną brunetką, przyjemną, lecz w gruncie zepsutą, pomimo powierzchowności szykownej i uczciwej.

W Villejuif rozeszła się pogłoska o wielkiej sukcesji, mającej się dostać Pawłowi. Powtarzano ją sobie z rozmaitemi szczegółami, wizyta zaś jego w pałacu, przed śmiercią hrabiego, nadała tym gawędom cechę prawdopodobieństwa.

Przezorna Perrina skorzystała z pierwszej sposobności, by odnieść bieliznę, klijentowi jej pracodawczyni.

Rzecz prosta — zawiązała się rozmowa. Dziewczyna była wesoła i umiała zaprezentować się dobrze, sprawiła więc na nim wrażenie. Ale z góry zapowiedziała, by ręce trzymał przy sobie.

Za drugiem widzeniem się Paweł oświadczył jej swoją miłość i Perrina słuchała go chętnie, był bowiem chłopcem dość przystojnym, ale i tym razem nie pozwoliła mu bardzo zbliżać się do siebie.

Podczas wizyty trzeciej, Perrina po wielkim oporze pozwoliła się pocałować. Wtedy Paweł stracił głowę. Klękał przed nią, przysięgał jej miłość wieczną. Słuchała, lecz trzymała się odpornie. Wtedy przyrzekł się z nią ożenić.

— Ale naprawdę? Może pan tylko tak mówi...

— Przysięgam ci, że mówię na serjo!

— Bo widzi pan, opowiadają, że pan będzie bardzo bogatym, to pan wtedy nie zechce mnie...

Podzielę z tobą majątek, jeżeli dziś podzielisz ze mną miłość.

Tak rozpoczął się ten związek, który się stał powodem większych wydatków Pawła.

Bezskuteczność poszukiwań, jak powiedzieliśmy doprowadzała go do rozpaczy.

Wtedy przypomniał sobie propozycję, uczynioną przez dawnego swego wspólnika, obecnie handlarza winem.

Ale nim miał się zgodzić na nią ostatecznie, chciał poszukiwania swoje skończyć wysiłkiem ostatnim. Był to krok szalony, lecz nic innego mu nie pozostawało.

(c. d. n.)

[Ż]ona inżyniera morduje syna i popełnia samobójstwo

Onegdaj o godzinie 11 rano miasto Piotrków zaalarmowane zostało wieścią o strasznej, tajemniczej tragedji w rodzinie Grudzińskich.

P. Grudzińska (z domu Kempińska), żona inżyniera, zatrudnionego w min przem. i handlu, zastrzeliła z rewolweru śpiącego jeszcze swego dwudziestokilkoletniego syna, poczem sama popełniła samobójstwo.

Przyczyny tragedji dotychczas nie są zupełnie wyświetlone.

Kronika.

KALENDARZYK.

Wrzesień 8 Czwartek	Narodzenie N.M.P. Sergjusza Wschód słońca 4.58 Zachód „ 6.10.

RADJO.

Czwartek — 8 września.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T. nad program.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.20 Przerwa
17.00 „Wśród książek".
17.25 „Kącik dla kobiet".
17.50 Nadprogram, komunikaty.
18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".
19.00 Komunikaty P.A.T.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Rola rolnictwa w czasie pokoju".
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
20.30 Transmisja z Krakowa,
22.00 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T", nadprogram.

KRAKÓW.

18.00 Transmisja z Warszawy.
19.00 Skrzynka pocztowa.
19.30 Odczyt p. t. „Jak powstaje film (scenarjusz, autor. reżyser)".
19.55 Rozmaitości.
20.05 Komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

POZNAŃ.

14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
18.00 Transmisja koncertu z Warszawy.
19.00 Nadprogram i komunikaty.
19.10 16-ta lekcja języka angielskiego,
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt p. t. „Obrzędy ludowe, związane ze świętami Matki Boskiej".
20.30 Wieczór muzyki rosyjskiej.
22.00 Sygnał czasu, Komunikaty Z. O. K. Z.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Piątek, 9 bm. o godz. 19.30 „Halka" opera narodowa St. Moniuszki.

Sobota, 10 bm. o godz. 19.30 inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1927/28: „Sułkowski", tragedja Żeromskiego w 5 aktach z pp. M. Strońską, dyr. Nowakowskim, W. Kuncewiczem, L. Wiśniewskim w rolach głównych.

Niedziela, 11 bm. o godz. 19.30 „Halka", opera narodowa St. Moniuszki.

Poniedziałek, 12 bm. o godz. 19.30 „Sułkowski", tragedja Żeromskiego w 5 aktach w obsadzie premjerowej.

Przedsprzedaż biletów rozpoczyna kasa teatralna od wtorku, dnia 6 bm. w godzinach od 10 do 13 i od 17 do 19. Telefon kasy zamawiań 24-48.

Ogólna.

(o) **Jakie podatki mamy zapłacić we wrześniu.** Min. skarbu przypomina następujące przypadające w miesiącu wrześniu do zapłaty podatki: 1) Do dnia 15 września wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu sierpniu b. r. 2). Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, rent, emerytur i t. d. 3). Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego, oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Komendant powiatowej p. p. komisarz Kozielewski rozpoczął urlop wypoczynkowy, w czasie urlopu zastępować go będzie kierownik urzędu śledczego komisarz Karbowski, a kierownictwo urzędu śledczego na ten okres czasu powierzone zostało aspirantowi Rosołowiczowi.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono: wyasygnować 600 złotych na remont lokalu urzędu pocztowego w Modrzejowie, zaakceptowano plan budowy trzeciego domu urzędniczego na kolonji im. Limanowskiego Projekt budowy tego domu przewiduje 60 mieszkań po 2 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Plan ten został przesłany radzie miejskiej do zatwierdzenia. Uroczyste otwarcie nowowybudowanej szkoły przy ulicy Kościelnej i domu noclegowego zarząd wyznaczył na dzień 25 b. m.

(s) **Szkoła dla niedorozwiniętych dzieci.** Jak już donosiliśmy, wkrótce zostanie otwarta szkoła dla niedorozwiniętych dzieci. Szkoła ta mieścić się będzie przy ulicy Sławkowskiej, w lokalu po szkole powszechnej normalnej. Na kierownika szkoły dla dzieci niedorozwiniętych zaangażowany został nauczyciel-specjalista, który ukończył wyższe studja nauczania dzieci anormalnych Szkoła ta ma być otwarta 15 bm. Według obliczeń lekarzy szkolnych w Sosnowcu do szkół powszechnych uczęszcza około 60 dzieci niedorozwiniętych. Z tych dzieci 25 znajdzie pomieszczenie w nowym typie szkoły, która narazie posiadać będzie tylko oddział pierwszy.

(s) **Zebranie cechu piekarzy.** Dziś odbędzie się zebranie cechu piekarzy. Na porządku dziennym będą omawiane sprawy organizacyjne cechu.

(s) **Komisje sanitarno-techniczne.** Na dzień 9 bm. wyznaczona została komisja sanitarno techniczna dla zbadania targu Warmana przy ulicy Targowej.

W dniu 13 bm. specjalna komisja sanitarno-techniczna zbada ostatecznie sprawę osławionej rampy Cukiermana przy ulicy Sienkiewicza.

(s) **Znowu sztandary.** Na Dębowej Górze komuniści wywiesili wczorajszej nocy czerwone sztandary z napisami o treści antypaństwowej.

(s) **Powiesił się.** Nocy wczorajszej powiesił się Bolesław Januszek, lat 27, (Wodna 8).

Powód samobójstwa nieznany.

(s) **Echa tragicznej śmierci kolejarza ś. p. K. Dyl.** Jak się dowiadujemy od wiarogodnych świadków tragicznego wypadku, który miał miejsce onegdaj w nocy w Sosnowcu, przyczyną śmierci Dyi nie była jego nieuwaga lub nieostrożność.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Prezydent miasta p. Artur Michael, wyjechał na urlop wypoczynkowy.

(b) **Do odebrania.** W kancelarji 3 go komisarjatu w Będzinie są do odebrania różnego rodzaju przybory szewskie i portmonetka z pieniędzmi.

(b) **Wycieczka lekarzy.** Dziś przyjeżdża do Zagłębia wycieczka lekarzy po dwuch z każdego województwa, na czele z radcą ministerjalnym p. Tubiaszem i naczelnikiem urzędu zdrowia województwa kieleckiego p. Ostromęckim. Wycieczka ma na celu zwiedzenie w naszym powiecie wszystkich ośrodków zdrowia, szpitali, przytułków, sierocińców i t. p.

Przy zwiedzaniu towarzyszyć będzie gościom lekarz powiatowy dr. K. Ryder.

Z Czeladzi.

(c) **Nieszczęśliwy wypadek na kop. „Jowisz".** Onegdaj na kop. „Jowisz" zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ szofer Szperliński Henryk. Szperlińskiemu, który zajęty był odlewaniem łożysk z kompozycji, w chwili wlewania roztopionego metalu do formy, część tegoż, pod wpływem wytworzonej pary, trysnęła na twarz, w rezultacie czego stracił oko. Nieszczęśliwego przewieziono na kuracje do szpitala P. K. Ch. w Czeladzi.

Z Dąbrowy.

(d) **Otwarcie przychodni przeciwgruźliczej.** Dzięki zabiegom tow. przeciwgruźliczego w Dąbrowie, otwarta została pierwsza przychodnia przeciwgruźlicza. Narazie przychodnia mieści się w lokalu ambulatorjum miejskiego przy ul. Krótkiej i czynna jest w środy, od godz. 9 rano W związku z otwarciem poradni należy wyjaśnić, iż wszelkie porady oraz badania udzielane są zupełnie bezpłatnie i ludność, zwłaszcza niezamożna, powinna z całem zaufaniem korzystać z tak pożytecznej instytucji, której najważniejszem zadaniem jest uświadomienie ludności o znaczeniu gruźlicy i sposobach zabezpieczenia się przed groźną chorobą.

(d) **Sprawność telefonów.** Sprawność telefonów w Dąbrowie, ma wiele do życzenia. Na otrzymanie połączenia trzeba czekać ładne parę minut, a zapytana telefonistka o przyczynę tak długiego czekania, zazwyczaj zbywa milczeniem lub odburknie coś pod nosem z odpowiedniem zaakcentowaniem.

Podobne więc lekceważenie abonentów winno być przez dyrekcję telefonów odpowiednio przestrzegane.

(d) **Ze sportu.** W nadchodzącą niedzielę zostanę rozegrane bardzo ciekawe zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami „Zagłębie" contra „23 p. a. p." z Będzina.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra 23 p. a. p.

(d) **Za opór władzy.** Za awantury i czynny opór władzy aresztowani zostali Marceli Długosz i Kazimierz Bargieł, mieszkańcy Gołonoga.

15 loterja państwowa.

V klasa — 25 dzień.

Warszawa, 7.9 (wł.)

3 tys. n-ry 49708 55751 85638

2 tys. n-ry 19036 19228 56924 57933 70642 97746.

1 tys. n-ry 20598 54965 66305 87155 101352,

V klasa — 24 dzień.

600 Zł. n-ry: 1691 11446 20357 43706 54297 71557 73836 79677 81222 86050 90656 95749

500 Zł. n-ry: 2594 11776 12133 31526 33723 35539 62562 63332 69145 80066 92078 103097

400 Zł. n-ry: 110 1778 11329 12687 13812 14872 17218 18935 19637 24128 24886 25123 26276 27530 27583 28443 30187 36581 38869 41458 42004 42316 43208 43309 45727 46961 47343 47549 49930 54930 55636 56955 57529 59720 60254 63723 64059 68327 68341 70108 73814 74582 75834 77426 81519 83420 83693 87341 87562 88196 89149 94043 95727 98965 100126 103917 104314 104688.

Policjant uprowadził żonę miljonera.

Pani John Bach, żona miljonera w Plainfield, w Stanach Zjednoczonych, nudziła się śmiertelnie. Niedawno mąż jej, powróciwszy do domu zastał list żony, w którym ta donosiła mu, że nie mogąc wytrzymać dłużej, wyjeżdża w świat. Rozpoczęto poszukiwania i niedługo zdołano wyśledzić prawdę.

Pani John Bach zakochała się w miejscowym policjancie, przezwanym „Garbuskiem Panny Marji", który to przydomek miejscowa ludność zaczerpnęła ze znanej powieści Wiktora Hugo p. t. „Notre Dame de Paris". Policjant jest człowiekiem ubogim i żonatym, a na kilka dni przedtem żona powiła mu nowego potomka. W oczach miljonerki wszystkie te szczegóły nie stały na przeszkodzie. Kupiła nowy samochód, zabrała swe kosztowności i uciekła z policjantem w świat. Znaleziono ich w dwa dni później w niewielkiej odległości, ale żadne z zakochanych nie chce wrócić do ogniska domowego. Garb i ubóstwo policjanta stanowią w oczach pani John Bach większy urok, niż miljony męża.

KONKURS.

Magistrat miasta Olkusza ogłasza niniejszym konkurs na wykonanie około 3000 m.[2] bruku tak zwanego dzikiego bruku granitowego i około 1000 m.[2] bruku z kostki granitowej małej $12 \times 12 \times 12$, lub większej $18 \times 18 \times 18$ cm.

Oferty składać należy w Magistracie do dnia 12 go września r. b.

W ofertach należy podać warunki zapłaty.

Roboty powyższe muszą być wykonane jeszcze w roku bieżącym.

Olkusz, dnia 5 września 1927 r.

Burmistrz m. Olkusza
M. STARKIEWICZ.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Sosnowca niniejszem wzywa wszystkich mężczyzn zamieszkałych w m. Sosnowcu urodz. w roku

1907 i 1909

do zgłoszenia się w Magistracie (Wydział Policyjny parter pokój Nr. 7) celem ujęcia ich w ewidencje.

Dla uniknięcia tłoku, jaki mógłby powstać przy rejestracji ustala się następujące terminy zgłoszeń.

Mężczyźni, których nazwiska zaczynają się od liter:

A. B.	dnia	15	września	1927 r.
C. D.	"	16	"	"
E. F.	"	17	"	"
G. H.	"	19	"	"
"	"	20	"	"
I. J.	"	21	"	"
K. L. Ł.	"	22	"	"
"	"	23	"	"
"	"	24	"	"
M. N.	"	26	"	"
"	"	27	"	"
O. P.	"	28	"	"
"	"	29	"	"
R. S.	"	30	"	"
"	"	1	października	1927 r.
T. U.	"	3	"	"
W. Z. Ż.	"	4	"	"

Do rejestracji winien każdy przynieść z sobą: dowód osobisty (paszport) względnie metrykę urodzenia i dowód stwierdzający miejsce przynależności.

Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności.

Sesnowiec, dnia 5 września 1927 r.

MAGISTRAT.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4